

Szczecin, 15 kwietnia 2024 r.

Prof. dr hab. Renata Ziemińska

renata.zieminska@usz.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Mańkowskiej „Rozwój tożsamości płciowej w relacji do psychoseksualnej – analiza historii życia osób niebinarnych oraz cisplciowych partnerów” napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Kłonkowskiej, prof. UG oraz promotorki pomocniczej dr Anny Wójtewicz, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 2023

Treść rozprawy

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Mańkowskiej dotyczy osób niebinarnych oraz ich partnerów a skupia się na zbadaniu relacji pomiędzy rozwojem tożsamości płciowej a rozwojem tożsamości psychoseksualnej. Materiał empiryczny został pozyskany metodą częściowo ustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych z 44 osobami, przeprowadzonych od grudnia 2018 do października 2021. Doktorantka obserwowała, jak obie tożsamości rezonują ze sobą u osób niebinarnych i jak rezonują pomiędzy nimi i ich partnerami.

Głównym osiągnięciem naukowym rozprawy jest pokazanie wzajemnych zależności pomiędzy tożsamością płciową i psychoseksualną u osób niebinarnych w wymiarze indywidualnym oraz pomiędzy osobą niebinarną a jej osobą partnerską. Doktorantka pisze, że opisywanie tych tożsamości oddzielnie w przypadku osób niebinarnych stanowiło trudność i było możliwe tylko na dużym poziomie ogólności i powierzchowności: „doświadczenia związane z płciowością i psychoseksualnością, zarówno swoją jak i innych osób, pobrzmiwają w narracjach uczestników na każdym etapie historii życia, krzyżują się, mieszają, czasem wspólnie tworzą wątki czy elementy tożsamościowych doświadczeń” (s.111). Pod koniec rozprawy pisze dalej: „chcąc omówić je dokładnie i szczegółowo, pokazać wielowymiarowość i zniuansowanie ludzkiej tożsamości, nie jestem w stanie dalej opisywać tych doświadczeń w oderwaniu od

siebie”(s.111). Ciekawą tezą rozprawy jest stwierdzenie, że te dwa aspekty tożsamości płciowo/seksualnej funkcjonują w taki sposób, że zazwyczaj jedna tożsamość wybija się na prowadzenie, a druga jest od niej zależna (s.114). „Ten aspekt identyfikacji, który dla osoby odgrywał na danym etapie życia ważniejszą rolę i budził więcej wątpliwości sprawiał, że jednocześnie drugi wydawał się łatwiejszy do zrozumienia i samookreślenia” (s.90).

Jeśli chodzi o rozwój indywidualny, to w literaturze przedmiotu znana jest tendencja, aby oddzielnie opisywać płeć i seksualność, choćby dlatego, że każdy człowiek posiada cechy płciowe ale nie każdy jest aktywny seksualnie. Z drugiej strony jest praktyka, aby opisywać je jako zjawiska powiązane. Doktorantka pisze, że to ostatnie stanowisko reprezentuje między innymi Lynn Carr (2005), autorka zbitki *sex/gender/sexuality* i tezy, że nie można badać kwestii płci w oderwaniu od seksualności. W każdym razie badania empiryczne Doktorantki potwierdzają takie powiązanie i jest to jej ważne osiągnięcie badawcze w odniesieniu do polskich osób niebinarnych. W oparciu o zanalizowane historie pisze, że te dwa aspekty tożsamości „rozwijają się w ciągłej relacji do siebie, a zmiana jednego z nich, może bezpośrednio wpływać na kwestionowanie drugiego” (s.113). Na przykład niebinarna tożsamość płciowa modyfikuje tożsamość psychoseksualną osób, które wcześniej identyfikowały się jako lesbijki: „W momencie, w którym wiodąca stała się tożsamość płciowa... pozwala na podważenie kategorii lesbijki, pomimo dalej utrzymującego się społecznego przekonania o nich jako kobietach reprezentujących męskie style zachowania” (s. 114).

Jeśli chodzi o relacje pomiędzy osobami, to wzajemna zależność obu badanych aspektów tożsamości objawia się np. w taki sposób, że osoby pozostające w związkach z osobą transpłciową niebinarną częściej postrzegają swoją tożsamość psychoseksualną jako płynną lub kwestionują swoją tożsamość psychoseksualną, aby nie kwestionować tożsamości płciowej partnera. Obierają np. tożsamość „mostly straight” czy „niewystarczająco hetero”. Doktorantka odwołuje się do pracy Carly Pfeffer (2017) dotyczącej cispłciowych partnerek transpłciowych mężczyzn: „czuły, że nie są wystarczające na przynależność do społeczności LGBTQ+, do której należeli ich partnerzy, ale jednocześnie nie były już wystarczająco hetero, by móc określać się tą kategorią” (s.129). Doktorantka znajduje potwierdzenie tego zjawiska w swoich badaniach. Oto jeden z przykładów: „Pomimo pozostawania w relacji z osobą niebinarną Ariel czuł, że jest ‘za mało nie hetero’, aby móc się w ten sposób określać” (s. 129) a „w kolejny

związek, również z osobą niebinarną, wkroczył identyfikując się już jako panseksualna osoba niebinarna” (s. 130). Ta historia ilustruje sytuację, kiedy niebinarna tożsamość płciowa osoby partnerskiej najpierw zahamowała odkrywanie własnej nieheteronormatywności a z czasem po zakończeniu związku spowodowała odkrycie własnej niebinarnej tożsamości i zmieniła również tożsamość psychoseksualną. Tylko cztery osoby uczestniczące w badaniu reprezentowały taką postawę, że tożsamość psychoseksualna była ważniejsza od płciowej; na niej była skupiona uwaga, ona była problemem a tożsamość płciowa pozostawała jako tło.

Dodam dygresję na temat moich własnych badań. Budując mój niebinarny model cech płciowych w książce z 2018 roku uwzględniłam jako warstwę płci orientację seksualną, natomiast w artykule z roku 2022 pominęłam ją, aby nie mieszać płci z seksualnością. Po zapoznaniu się z materiałem empirycznym zawartym w tej rozprawie, ponownie zastanawiam się nad uwzględnieniem seksualności (tożsamości i/lub orientacji) jako składnika szeroko rozumianego klastra cech płciowych.

Ważnym osiągnięciem tej rozprawy jest także pokazanie procesualności tożsamości płciowej i seksualnej: „tożsamość można świadomie postrzegać jako ulotny i tymczasowy aspekt naszego „ja”, jako element całościowego procesu. (...) do zaistnienia tożsamości potrzebne jest zrozumienie swoich bieżących emocji i odczuć oraz możliwość nazwania ich. (...) Wyklarowanie się określonego aspektu identyfikacji osoby pojawia się dopiero w momencie, w którym otrzymuje ona wiedzę konieczną do zrozumienia własnych odczuć i doświadczeń oraz, gdy operuje zasobem pojęciowym pozwalającym na opis tych odczuć, doświadczeń i emocji. (...) Zmiany bieżących odczuć lub też poszerzanie wiedzy i aparatu pojęciowego mogą zaś wpłynąć na zmianę identyfikacji, co wskazuje na jej procesualny i tymczasowy charakter. Niektóre osoby przez lata utożsamiają się z określoną etykietą, pociągającą za sobą liczne role, normy i oczekiwania społeczne, jedynie dlatego, iż nie znają innej, lepiej oddającej ich odczucia i emocje. Część zaś doświadcza przemian na poziomie samych odczuć (...), co prowadzi do zmiany stosowanej etykiety tożsamościowej. Identyfikacja jest więc w tym ujęciu ciągłym procesem definiowania i redefiniowania swoich emocji i przekonań o sobie w zestawieniu z bieżącą wiedzą i aparatem pojęciowym” (s. 137).

Osoby uczestniczące w badaniu to mała grupa a jednak bardzo zróżnicowana co do sposobu rozumienia płci. Wiele z nich zakładało, że płeć pomimo całej nieokreśloności, ma dwa aspekty: wewnętrzny związany z tożsamością i wolnością oraz zewnętrzny związaną z opresją.

W pogłębionej części wywiadu wyszło na jaw, że dla jednych płęć to zewnętrzne społeczne normy a dla innych to biologiczne cechy ciała związane z reprodukcją. Pomiędzy nimi rozgrywał się dramat osób niebinarnych, które odkrywały swoją tożsamość wbrew dominującym normom.

W literaturze i debacie publicznej toczy się dyskusja, czy orientacja seksualna to kwestia wyboru czy biologicznej determinacji. Historie życia osób badanych przez Doktorantkę wskazują oba aspekty. W ich wypowiedziach widać istnienie biologicznego podłoża, które nadaje kierunek czy tor działania. A zarazem jest ono na tyle elastyczne, że pozostawia obszar sprawczości i wyboru. Osoba może wybrać swoją tożsamość psychoseksualną w ramach tej biologicznej dyspozycji. Doktorantka słusznie odróżnia orientację seksualną od tożsamości seksualnej czy psychoseksualnej. Jej zdaniem, orientacja to siła biologiczna, choć może być płynna i skomplikowana (por. 107), a tożsamość psychoseksualna jest efektem decyzji, wyboru w ramach posiadanej orientacji, („gdzie ty się kotwiczysz sama”, s.67).

Podobna debata dotyczy statusu tożsamości płciowej, zwłaszcza w odniesieniu do osób transpłciowych i niebinarnych. Tożsamość płciowa jest przedstawiana jako proces, który zależy zarówno od rdzennego poczucia własnych pragnień, jak i od kontekstu społecznego, który oferuje mniej lub bardziej adekwatne etykiety, a odczuwana tożsamość prowadzi do wyboru najlepszej etykiety do komunikacji z innymi. Podobnie pokazują historie zebrane i przeanalizowane przez Doktorantkę; jest tutaj element wrodzonej skłonności i świadomej decyzji. Faktyczność organizmu ogranicza zakres tego wyboru a społeczny kontekst może wspierać lub hamować odkrycie swojej tożsamości. Rozwijają się pragnienia ale też zmienia się społeczna oferta etykiet. Rozprawa pokazuje, jak binarny porządek symboliczny został zakwestionowany przez tożsamości niebinarne, a jednocześnie rozbiło to binarną klasyfikację tożsamości psychoseksualnych, które już wcześniej były „pomiędzy” (biseksualność) lub „poza” (aseksualność). Teraz, jak pisze Doktorantka żyjemy w *post-gay era*, kiedy rozpada się terminologia homoseksualności i heteroseksualności, która i tak nie pasowała do osób transpłciowych. Nowe tożsamości psychoseksualne dla osób niebinarnych to panseksualność, omniseksualność czy queer. Dostarczenie materiału empirycznego na temat tożsamości psychoseksualnych polskich osób o niebinarnych tożsamościach płciowych jest oryginalnym wkładem do literatury światowej. Materiał ten pokazuje, że tworzywem tych dynamicznych tożsamości jest zarówno wyposażenie biologiczne jak i kontekst kulturowy.

Niebinarne etykiety przyniosły ulgę osobom nie pasującym do binarnych podziałów, ale jak pokazują osoby badane, niebinarność ma wiele form i wciąż pozostaje jedną z etykiet, która jakoś wskazuje na odczuwaną tożsamość, a nie jest jej adekwatną reprezentacją. Dla jednych tożsamość psychoseksualna jest znana od zawsze choć pojawiają się lepsze etykiety, dla innych ta tożsamość jest odkrywana w toku życia, w procesie pozbywania się narzuconych etykiet i poszukiwania swojej identyfikacji. Ważna w rozprawie jest analiza wypowiedzi osób badanych pod kątem roli etykiet tożsamościowych: pozwalają opisać swoje doświadczenie jednym słowem (s. 78), legitymizują tożsamość, pozwalają zaistnieć w wyobraźni społecznej, tworzą grupę, która ma swoją charakterystykę i reprezentację (s. 79).

Cenne jest też cytowanie języka niebinarnego („nigdy nie **przywiązywałam** znaczenia” s.62, „jestem w miarę **świadome**” s.63) i posługiwanie się nim w odniesieniu do zadeklarowanych do takiego języka osób badanych („Robin w swojej wypowiedzi zwraca uwagę na to, że **uważało** kiedyś” s. 63). Por też s.39, 44, 50, 52, 85, 116. Było to dla mnie kolejne potwierdzenie, że polski język niebinarny przybiera formę rodzaju nijakiego, która wcześniej była uważana za infantyлизację.

Uwagi krytyczne

Mam kilka uwag na temat zasady podziału osób identyfikujących się jako niebinarne. Standardowy i znany w literaturze jest podział niebinarnych tożsamości ze względu na relację do binarnego pojęcia płci: bycie poza kategoriami płciowymi (agender); bycie na spektrum bliżej jednej z kategorii (np. demigirl); zmienna tożsamość gender fluid; pozostawanie poza binarnymi kategoriami czyli zdecydowana niebinarność oraz odejście od płciowych etykiet (s.70). Doktorantka przyjęła zasadę, że nie definiuje niebinarności a jedynie opiera się na samoidentyfikacji osób badanych.

Wymienia dodatkowo kilka typów niebinarności u swoich respondentów ze względu na sposób manifestowania się tej tożsamości. „Zebrane dane pozwoliły mi wyróżnić cztery grupy, na które mogę podzielić osoby pod kątem ich rozumienia i przeżywania niebinarności. Jest to: gender nonconforming (12 osób), filozoficzne rozumienie płci (7 osób), możliwa binarna transpłciowość (8 osób) oraz niebinarni niebinarni (3 osoby). 3 osoby z tych grup dodatkowo reprezentują podejście, które nazywam tożsamością polityczną” (s. 53-4). Mam wątpliwości

dotyczące zasady podziału tych grup i zasadności przypisywania im niebinarnej tożsamości płciowej.

Było dla mnie odkryciem, że osoby gender nonconforming czyli wychodzące poza binarność na poziomie prezentacji płciowej już na tej podstawie identyfikują się jako niebinarne. Porównując to do badań brytyjskich (Valentine 2016), trzeba stwierdzić, że w brytyjskim raporcie z 2016 roku niebinarność nie dotyczy ekspresji płciowej lecz odczuwanej tożsamości. Tymczasem w tej grupie niebinarność polega na praktyce związanej z prezentacją płciową i odchodzeniu od stereotypów płciowych (s.54-5). Mam wątpliwości, czy to wystarczy na niebinarną tożsamość płciową. Trzeba zauważyć, że tylko dwie osoby z tej 12 osobowej grupy używają języka niebinarnego.

Wątpliwości narastają, kiedy Doktorantka pisze: „Zainteresowanie określoną formą ekspresji płciowości może mieć charakter wyłącznie zewnętrzny. Jednocześnie przykład ten pokazuje, że może ono podlegać fałszywej internalizacji do własnej tożsamości płciowej” (s. 118). Dlaczego zatem uznała gender nonconforming za rodzaj niebinarnej tożsamości? Powód jest zapewne taki, że osoby z tej grupy zadeklarowały się jako niebinarne. Być może ja powinnam rozszerzyć moje pojęcie tożsamości niebinarnych i przyjąć, że praktyka wychodzenia poza stereotypy to już forma niebinarności. Może praktyka (*doing gender*) jest ważniejsza niż wewnętrzne poczucie, a właściwie tutaj jest to poczucie, skoro te osoby deklarują, że są niebinarne. Pojawi się zatem pytanie, czym różnią się od grupy niebinarni niebinarni.

Druga grupa reprezentująca filozoficzne rozumienie płci i niebinarności jest też podejrzana, ponieważ ich niebinarność nie manifestuje się w języku, zachowaniu i prezentacji. Ten rodzaj filozoficznej niebinarności to wolność intelektualna, odchodzenie od pojęcia płci, a w praktyce, brak skupiania się na ekspresji płciowej, wyglądzie czy języku (s.58); „rozumienie własnej tożsamości nie przekłada się na performowanie niebinarnego genderu, lecz pozostaje w sferze jego prywatnej eksploracji siebie, swoich uczuć i doświadczeń” (s. 128); „prywatny aspekt, niekomunikowany światu” (s.89). Ale na s. 63 jest powiedziane, że filozoficzne podejście do płci (FRP) to postrzeganie „płci jako pewnego narzędzia opisu świata społecznego” co na pierwszy rzut oka nie zgadza się z poprzednimi określeniami w duchu subiektywnego poczucia bez ekspresji społecznej. Po zastanowieniu, dostrzegam dwa składniki tego rozumienia płci: brak ekspresji społecznej i postrzeganie płci jako zbędnego pojęcia. Być może z tego powodu brakuje w tej grupie dbałości o zewnętrzną ekspresję płciową. Wydaje mi się jednak, że odejście

od kategorii płci powinno być odejściem od stereotypów męskości, a w tej grupie, jak pisze Doktorantka, respondenci trwają przy męskiej ekspresji płciowej (s. 58). Mam problem ze spójnością tej grupy.

Być może tylko osoby z grupy Niebinarni Niebinarni (NN) są właściwymi reprezentantami tożsamościowej niebinarności i alternatywy dla kobiecości i męskości. „Ich narracje cechują opisy bardzo silnych odczuć związanych z niebinarną tożsamością płciową, z poczuciem głębokiego pozostawania poza binarnym schematem płciowym” (s.62). Ta grupa w całości używa niebinarnego języka. „Są pewne swojej niebinarnej tożsamości i czują się z nią komfortowo” (s.63). W całej grupie badanej są tylko trzy takie osoby. Nie jest to zarzut, doceniam, że Doktorantce udało się dotrzeć do 44 dorosłych osób mówiących po polsku, które identyfikują się jako niebinarne, w tym trzech osób wzorcowo niebinarnych. Dopiero w młodszym pokoleniu obserwujemy wysyp niebinarnych tożsamości.

Jest jakiś skrót myślowy w zdaniu: „tożsamość w przyjętym przeze mnie rozumieniu jest opisywana przez subiektywnie dobrany zbiór pojęć, określanej *jedynie* [podkr. R.Z] na podstawie indywidualnych odczuć jednostki” (s.11). Brakuje w tym zdaniu społecznego aspektu tożsamości, który w innych miejscach rozprawy jest tak szeroko podkreślany. Być może jest to skrót myślowy, a indywidualne odczucia jednostki są, zdaniem Doktorantki, tylko punktem wyjścia do werbalizacji przy pomocy istniejących społecznych etykiet.

Druga uwaga krytyczna dotyczy tłumaczenia terminologii „primary/secondary sex characteristics”. Terminologia pierwszorzędowych, drugorzędowych i trzeciorzędowych cech płciowych jest przestarzała (gonady, genitalia, cechy rozwinięte w okresie dojrzewania). Obecnie pierwsze są cechy chromosomalne a nie gonady. Wobec tego używa się tylko podziału na primary/secondary, pierwotne i wtórne. Na s.7 pojawia się fraza: „wygląd pierwszorzędowych cech płciowych”. Pierwszorzędowe cechy płciowe w tradycyjnym sensie po polsku to gonady i trudno je oglądać przy urodzeniu. Zamiast mówić o pierwszorzędowych cechach (gonadach), lepiej mówić o pierwotnych cechach płciowych w opozycji do wtórnych cech płciowych. Autorka powołuje się w tym miejscu na tekst anglojęzyczny, gdzie zapewne jest podział cech płciowych na primary/secondary. Primary/pierwotne to wszystkie cechy płciowe obecne przy urodzeniu a secondary/wtórne to te, które rozwiną się w okresie dojrzewania. Przy takiej terminologii genitalia to część cech pierwotnych i to wyjaśnia dlaczego

Doktorantka pisze o oglądaniu „pierwszorzędowych” cech płciowych ale powinna je nazwać „pierwotnymi”.

Uwagi redakcyjne

s. 7 wers 16 od dołu fraza „zob. (- okKatz – Wise” wymaga korekty. W bibliografii są cztery pozycje bibliograficzne rozpoczynające się od nazwiska Katz-Wise.

s. 12 wers 8 od góry „Schwartz 20XX” powinno być „Schwartz 2011”.

s.17 wers 15 od dołu: „Klein Sexual Orientation Grid (Klein 2014) wyróżniał” powinno być: Klein w *Sexual Orientation Grid* (Klein 2014) wyróżniał.

s. 51 wers 5 od dołu: “Temat ten został szeroko omówiony w rozdziale **Błąd! Nie można odnaleźć źródła odwołania..**” W spisie treści nie ma takiego śródtytułu. Korekta w tej pracy nie została ukończona.

s. 52 wers 2 od góry: „W przypadku osób uczestniczących w moim badaniu były to obawy, że jest się nie wystarczającym na bycie niebinarnym czy transpłciowym”. Nie z imiesłowami piszemy razem. Powinno być: niewystarczającym.

s. 53 wers 1 od góry: „w pracy Richardsa i Bakera (2015)”. Jest tutaj literówka w nazwisku Barker i fraza ta sugeruje, że osoby autorskie są płci męskiej. Christina Richards używa zaimków she/her a Meg-John **Barker** zaimków they/their (samo określa się jako osoba niebinarna). Są nowsze prace wprost na temat niebinarności tych osób autorskich, np. Richards, Christina, Walter Pierre Bouman, Leighton Seal, Meg-John Barker, Timo Nieder, and Guy T’Sjoen. 2016. Non-binary or genderqueer genders. *International Review of Psychiatry* 48 (1).

s. 53 wers 11 od góry: jest tutaj cytata z mojej książki (Ziemińska 2018) bez podania numeru strony. Jest to o tyle problematyczne, że przypisano mi pogląd, iż wykraczanie poza binarne pojęcie płci to „obszar zachodzenia na siebie spektrum męskości i kobiecości”. Być może jest takie zdanie w mojej książce (nie udało mi się znaleźć!) ale w innych miejscach tej książki podaję więcej wariantów niebinarności: „Są tacy, którzy wychodzą poza dwie tożsamości płciowe i identyfikują się jako specyficzna trzecia płeć (third gender), odrzucają ontologię dwu płci (genderqueer) lub identyfikują się jako osoby bez żadnej płci (agender, non-gendered)” (Ziemińska 2018, s. 90). Zdanie to świadczy, że niebinarność w tej książce nie jest ograniczona

do bycia pomiędzy. Pisząc o moim stanowisku można było odwołać się też do nowszych prac na temat pojęcia niebinarności: „Toward a Nonbinary Model of Gender/Sex Traits”, Hypatia 2022, DOI: <https://doi.org/10.1017/hyp.2022.10>

s. 54 i kolejne w tabeli występuje skrót PM, który zostaje wyjaśniony dopiero na s. 142 w przypisie 54: PM to Płeć Metrykalna.

s. 58 osoba badana nazwana imieniem Bartek jest oznaczona jako AMAB i to powtarza się w tabeli na s. 71. Tymczasem takiemu oznaczeniu przeczy nazwanie go transpłciowym mężczyzną. „Bartek wziął udział w moim badaniu już jako transpłciowy mężczyzna. W historii swojego życia i procesie odkrywania transpłciowej tożsamości miał etap utożsamiania się z niebinarnością.” (s. 58) W tabeli na s. 71 jest samookreślenie jako trans K/M i jest powiedziane, że używa zaimków przeciwnych do PM (płci metrykalnej). Stąd można wydedukować, że to AFAB (osoba, która przy urodzeniu miała przypisaną płęć żeńską). I faktycznie w innej tabeli (na s. 92) Bartek jest określony jako AFAB. Jest to przykład braku dobrej korekty ostatecznej wersji rozprawy.

s. 89 nie z imiesłowem piszemy razem i powinno być „niekomunikowany”

s.90 wers 7 od dołu nie z przymiotnikami piszemy razem i powinno być „nierówny”

s.90 w nawiasowym cytacie jest (Bradford i wsp. 2019) ale na liście bibliografii (s. 148) są dwie takie pozycje z tego roku. Zabrakło doprecyzowania 2019a i 2019b.

s.111 Jackson 2000 nie ma takiej pozycji na liście bibliografii.

s.112 „Ewa Sedgwick w swojej Historii Seksualności (1990)”. Nie ma takiej pozycji w Bibliografii, zapewne chodzi o „Epistemology of the Closet” tej autorki, a wkradł się słynny tytuł książki Michela Foucault.

s. 160 i 155 na liście bibliografii dwa razy występuje książka „Epistemology of Closet”, raz pod nazwiskiem Kosofsky Sedgwick a drugi raz pod nazwiskiem Segdwick.

Na liście bibliografii Schweizer 2014 powinno brzmieć: Schweizer i wsp. 2014, ponieważ jest tam kilka osób autorskich.

Konkluzja

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Mańkowskiej zatytułowana „Rozwój tożsamości płciowej w relacji do psychoseksualnej – analiza historii życia osób niebinarnych oraz cisplciowych partnerów” zawiera oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a mianowicie, jaka jest relacja pomiędzy rozwojem tożsamości płciowej i tożsamości psychoseksualnej u polskich osób niebinarnych i ich partnerów. Doktorantka pokazała na materiale empirycznym pozyskanym wśród polskich osób niebinarnych skomplikowane zależności w obie strony. Potwierdziło to procesualność tożsamości płciowej i psychoseksualnej, obecność rdzennego poczucia siebie, które czasami nie zgadza z tożsamością przypisaną, a zarazem formowanie przez społeczny kontekst, który może wspierać lub spowalniać odkrywanie swojej tożsamości. Doktorantka zdobyła oryginalny materiał empiryczny, wykazała się znajomością literatury przedmiotu w dyscyplinie nauki socjologiczne (i dyscyplinach sąsiednich) oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań naukowych, zwłaszcza badań jakościowych. W związku z tym stwierdzam, że spełniła wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Katarzyny Mańkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.